



Stanisław Władyczko
1878–1936

Urodził się w Kownie, w mieście, noszącym nadal ślady ostrych represji po powstaniu 1863 r. i polityki rusyfikacyjnej, a zarazem mieście inicjującym narodowe odrodzenie Litwinów. Tam, w 1897 r. ukończył rosyjskie „gimnazjum filologiczne” (klasyczne). Pomimo trudnej sytuacji materialnej rodziny, kontynuował naukę, dzięki stypendium, jakie otrzymał na wydziale lekarskim Uniwersytetu Moskiewskiego. Dyplom lekarza uzyskał w 1902 r. i przez kolejny rok akademicki pracował w klinikach i szpitalach psychiatrycznych Moskwy.

W lutym 1903 r. Władyczko, jako były stypendysta, został mianowany lekarzem wojskowym¹. Po wybuchu wojny rosyjsko-japońskiej, w styczniu 1904 roku, został skierowany na Daleki Wschód. Początkowo kierował punktem sanitarno-opatrunkowym, później był ordynatorem oddziału psychiatrycznego Szpitala Wojskowego w Port Arturze. Port Artur, chiński port wojenny nad Morzem Żółtym, został w 1898 r. wydzierżawiony Rosji, która przekształciła go w twierdzę, główną bazę sił rosyjskich w Mandżurii. W czasie wojny z Japonią stał się ważnym punktem strategicznym, którego oblężenie trwało przez pół roku od lipca 1904 roku. Straszne warunki walki i życia w Port Arturze w okresie obrony miasta opisał Władyczko w emocjonalnej i patriotycznej pracy, dotyczącej chorób psychicznych w okresie oblężenia². Ten tragiczny czas, skrajnie wyczerpujące warunki, przekraczające wytrzymałość fizyczną i psychiczną człowieka, i wyciskające swoje piętno na wszystkich mieszkańcach twierdzy to „wielka epopeja czekająca na swojego Homera”. Głód, szkorbut i brud, stały intensywny ostrzał artyleryjski, śmierć kolegów i brak nadziei na zwycięstwo wpłynęły na zwiększenie zapadalności na choroby psychiczne wśród żołnierzy. Jeśli w pierwszym, względnie łagodnym okresie oblężenia, tylko 3 osoby zachorowały, to w następnych miesiącach 36, co stanowiło 0,75 na 1000. Liczba ta uległa obniżeniu do 0,39, kiedy Władyczko odkrył, że 17 osób cierpiało na zaburzenia psychiczne przed rozpoczęciem oblężenia. U wszystkich chorych odnotowano oznaki fizycznej i psychicznej deterioracji, przeważały alkoholizm oraz depresja.

Organizacja psychiatrycznej pomocy na froncie dalekowschodnim rozpoczęła się dopiero w trakcie działań wojennych. Pierwszy, niewielki oddział psychiatryczny, utworzono w Charbinie, mieście położonym kilkaset kilometrów na północ od Port Artura, na linii transsyberyjskiej, dopiero w kwietniu 1904 r., przy czym inicjatywa jego organizacji wyszła nie z kół rządowych, ale z ziemstw³. Zorganizowany przez Władyczkę oddział psychiatryczny w Port Arturze wielokrotnie znajdował się pod artyleryjskim ostrzałem, wielokrotnie granaty dosięgały budynku szpitala. Początkowo wywoływało to u chorych ostre reakcje, wraz z upływem czasu przeważały obojętność i marazm.

Port Artur po zacieklej obronie, po walkach o poszczególne forty i wzgórza, poddał się przeciwnikowi w końcu grudnia 1904 r. Ale dopiero w maju 1905 r., na kilka dni przed bitwą morską w cieśninie Cuszimskiej, w czasie której Rosję spotkała totalna klęska i zagłada swojej floty, nastąpiła ewakuacja chorych. Była to ostatnia grupa załogi opuszczająca Port Artur. Władyczko, jako lekarz naczelny transportu wojskowego, z 6 osobowym personelem szpitalnym, 126 pomocnikami (1 na 3 pacjentów) i z chorymi psychicznie, dotarł przez port Dalnij do Czyfy w Chinach i stamtąd popłynął na statku angielskim do Odessy. Stary 20-letni statek handlowo-pasażerski, zaadaptowany pod nadzorem komisji lekarskiej do przewozu chorych, nie był przystosowany do odbywania dalekich rejsów oceanicznych.

¹ Formalnie Władyczko pozostawał na służbie wojskowej do 1.XI.1917. Archiwum Akt Nowych, Zespół Ministerstwa Wychowania Religijnego i Oświecenia Publicznego. Teczka osobowa: Władyczko Stanisław, Nr 6586, k. 49. (Dalej: AAN, MWRiOP)

² Władyczko S., *Duszewnyje zaboliewania w Port-Arture wo wremia osady*. Kijew 1907. Praca została opublikowana również po francusku w: *Nouvelle Iconographie de la Salpêtrière*, 1907, 4, s. 340–354.

³ Ziemstwa były organizacjami samorządowymi. Ich reprezentacje odgrywały ważną, pozytywną rolę, w carskiej Rosji.

Podróż trwała 70 dni w zmiennych warunkach pogodowych, z czego 22 dni przypadło na postoje w portach. Szanghaj, Singapur, wyspa Jawa, Ocean Indyjski, wyspy Szeszele, Kanał Sueski, Dardanele to kolejne etapy jego podróży do Odessy.

Codzienna, skrupulatnie odnotowywana obserwacja pacjentów, pokazała, że choroba morska dotykała znacznie większą liczbę chorych, w porównaniu z osobami zdrowymi. Najbardziej podatni na morskie fale okazali się chorzy z nastrojem depresyjnym np. melancholicy, najmniej zaś chorzy z upośledzeniem umysłowym i psychozą alkoholową. U tych chorych, których morska choroba nie dotknęła, Władyczko zauważył znaczącą poprawę stanu psychicznego, a w niektórych przypadkach pełne wyzdrowienie. Po przybyciu do Odessy z 46 chorych, znajdujących się na statku, tylko 16 potrzebowało dalszej szpitalnej opieki. Jednak – jak zauważył Władyczko – osoby, nigdy przedtem nie mające żadnych oznak świadczących o jakichkolwiek zaburzeniach psychicznych, pływając po otwartym morzu, są narażone na rozwinięcie się choroby psychicznej.

Pierwsze opublikowane prace Władyczki dotyczyły obserwacji zebranych w czasie walk w Port Arturze i w czasie morskiej podróży. Wzbogaciły one wiedzę na temat chorób psychicznych w okresie wojny i na polu walki, problemu bardzo wówczas dyskutowanego wśród psychiatrów rosyjskich. Pracę „Wpływ morza i jego falowania na niektóre rodzaje chorób psychicznych”⁴ Władyczko przedstawił jako dysertację na stopień doktora medycyny i obronił ją w 1907 r. na Uniwersytecie Moskiewskim.

Leczenie chorób, w tym również chorób psychicznych, środkami wymiotnymi miało dawną, sięgającą Hipokratesa tradycję. W związku z tym interesowano się również wpływem falowania i prace na ten temat sięgają Pliniusza, rekomendującego podróże morskie dla leczenia „chorób głowy”. Władyczko na paru stronach dysertacji omówił wysiłki różnych autorów, w tym również Pinela i Esquirola. Wszystkie dotychczasowe obserwacje o wpływie falowania nie trwały jednak dostatecznie długo i obejmowały bądź pojedynczych chorych, bądź niewielkie ich grupy, trudno więc było uznać je za wiarygodne. Dysertacja Władyczki była pierwszym opracowaniem zawierającym wnioski oparte na znaczenie bogatszych obserwacjach. W pracy Władyczko wysunął także dwa ważne postulaty ogólno-medyczne, mianowicie, by każdy lekarz specjalizował się w jednej z dziedzin medycyny oraz by każdy rekrut był badany pod względem swojego stanu psychicznego.

Roczny pobyt w obleganej twierdzy, wyniszczające warunki życia doprowadziły do pojawienia się początków gruźlicy. Władyczko pozostał na południu Rosji, w Kijowie, pracując przez dwa lata w klinice chorób nerwowych i psychicznych Uniwersytetu św. Władimira u M.M. Łapińskiego. Prowadził tam badania histologiczne układu nerwowego: lokalizował środki naczyniowo-ruchowe w rdzeniu kręgowym u człowieka, wykazał, że istnieje forma sklerodermii, uzależniona od organicznego porażenia rdzenia kręgowego, badał zmiany w neurofibryllach w zatruciu arsenikiem i fosforem.

Drugi okres życia Władyczki otwiera zaproszenie go przez Władimira Bechterewa do St. Petersburga. W roku akademickim 1907/8 r. był ordynatorem w Klinice Chorób Nerwowych i Psychicznym Cesarzowskiej Wojskowej Akademii Medycznej. W listopadzie 1908 r. został mianowany asystentem tej kliniki, a dwa lata później docentem Akademii. W 1912 r. został profesorem powstałego trzy lata wcześniej z inicjatywy Bechterewa, Instytutu Psychoneurologicznego. Uczestniczył w badaniach utworzonego w 1909 r. przez Bechterewa Instytutu Pedologicznego. W końcu 1913 r. wybrano go na zastępcę dyrektora Doświadczalno-Klinicznego Instytutu do Badań nad Alkoholem, również zorganizowanego przez Bechterewa. Był sekretarzem i członkiem zarządu Towarzystwa Neurologów i Psychiatrów⁵. Dwukrotnie wyjeżdżał za granicę, do Francji, gdzie w Paryżu współpracował z Józefem Babińskim, Ernestem Dupré i, w Instytucie Pasteura, z Ilją I. Miecznikowem, odkrywcą zjawiska fagocytozy i twórcą teorii odporności organizmu. Współpraca z tym ostatnim zaowocowała

⁴ Władyczko S., *Wlijanije otkrytowo moria i morskoj kaczkii na niekatoryje formy duszewnych zaboljewanij*. Kijew 1906.

⁵ Kiedy w 1912 r. Towarzystwo Psychiatrów w St. Petersburgu obchodziło swoje 50-lecie istnienia, Władyczko przygotował szczegółową jego historię opublikowaną w skróconej wersji w: *Obozrienije Psichiatrii, Niewrologii i Eksperimentalnoj Psichologii*, 1912, 11–12, s. 721–734. (Dalej: *Obozrienije*).

badaniami nad wpływem niektórych toksyn jelitowych na centralny układ nerwowy oraz zależności między toksycznością surowicy krwi człowieka a odczynem Wassermann⁶ W Niemczech, w Monachium, ukończył kurs uzupełniający dla lekarzy psychiatrów, prowadzony przez Emila Kraepelina, a w Berlinie przez jeden semestr współpracował z T. Ziehenem. Uczestniczył w międzynarodowych zjazdach lekarskich, m.in. w Londynie, gdzie miał wspólny z Bechterewem wykład.

Władyczko pojawił się w Petersburgu w okresie rozpoczynającego się konfliktu między dwoma wielkimi uczonymi, Iwanem Pawłowem i Bechterewem, konfliktu, do którego wciągnięte były liczne zespoły pracujące z nimi i który znajdował swoje odbicie w czasie gorących obrad naukowych⁷. Ten wieloletni konflikt naukowy nie dotyczył spraw priorytetowych, ani istoty metody: tworzenia czy formowania sztucznego odruchu, lecz zadań, jakie stawiali przed sobą. Pawłow prowadził doświadczenia na psach, przy czym doświadczenia te wymagały operacyjnego wyprowadzenia przetoki ślinowej i dążyły do zrozumienia fizjologii układu nerwowego z nadzieją, że te badania pozwolą wyjaśnić działanie mózgu. Bechterewa interesowała przede wszystkim przydatność odruchów dla potrzeb diagnostycznych. Obiektem jego badań był – jak pisał Władyczko – człowiek i za charakterystyczne dla zachowania się człowieka uważał odruchy ruchowe i sferę ruchów zależnych od woli. Był to spór między fizjologiem eksperymentującym na zwierzętach a lekarzem–praktykiem, dla którego doświadczenie fizjologiczne było tylko preludeum właściwej pracy. Władyczko bezpośrednio w konflikcie między obu uczonymi nie uczestniczył – wśród jego publikacji nie ma żadnej dotyczącej odruchów warunkowych – niemniej jego badania ocierały się o przedmiot sporu.

Lata spędzone u boku Bechterewa były najpłodniejszym okresem w życiu naukowym Władyczki. Napisał samodzielnie lub wspólnie z Bechterewem 25 prac naukowych. Bechterew zajmował się bardzo wieloma zagadnieniami, związanymi z neurologią i psychiatrią i w obu tych dziedzinach pozostał trwały ślad. Władyczko podążał jego tropem. W jego dorobku znajdują się prace o charakterze anatomicznym, o schorzeniach syfilitycznych i parasyfilitycznych. Kontynuował, zapoczątkowane w Paryżu badania wpływu niektórych czynników toksycznych na układ nerwowy, jak dymu tytoniowego, szczawnicy. Zajmował się ciśnieniem wewnątrzczaszkowym. Jednak główną pasją Władyczki były prace związane z „psychologią obiektywną”, której ogólny plan Bechterew nakreślił w 1904 r.

Punktem wyjścia psychologii obiektywnej było spostrzeżenie, że wniknięcie w świat drugiego człowieka, w świat jego uczuć, jest praktycznie niemożliwe. Proste badanie kliniczne nie wystarcza dla wyjaśnienia działania sfery nerwowo-psychicznej. Równie niekompletne jest jej badanie w ramach psychologii subiektywnej – ważne funkcje intelektualne jak uwaga, wola, pamięć, wyobrażenia nie mogą być badane inaczej jak poprzez samoanalizę, do czego chorzy psychicznie na ogół nie są zdolni. Konieczne jest więc opracowanie specjalnych badań, opartych na eksperymencie. Ten eksperyment musi być obiektywny, musi wykluczać wszelkie elementy subiektywne.

Opracowanie metodyki eksperymentu było głównym zadaniem Władyczki. Już w 1908 roku opublikował pracę dotyczącą badania uwagi, posługując się specjalnymi tablicami Vaschide i Pirrone'a oraz tablicami Kraepelina, mającymi na celu określenia zdolności do pracy umysłowej psychicznie chorych⁸. Analogiczne tablice przez wiele lat opracowywane przez Władyczkę, zawierały rysunki bądź litery i pozwalały na „obiektywną” ocenę chorego poprzez sporządzanie specjalnych wykresów. Ukoronowaniem pracy był obszerny artykuł Bechterewa i Władyczki (wyszedł również w formie książkowej) pt. „Materiały dotyczące obiektywnego badania chorych psychicznie”⁹.

⁶ Wyniki badań obu prac opublikował Władyczko w czasopiśmie rosyjskich w latach 1911–12.

⁷ Konflikt ujawniał się we wzajemnych ocenach prac i przekształcił się w osobistą wrogość, nie obcą nawet wielkim uczonym. Konflikt ten opisał Nasierowski T., *Iwan Pietrowicz Pawłow. Nauka sowiecka w okowach stalinizmu*. Wyd. Neriton, Warszawa 2002, s. 170–229.

⁸ Wniamanie, umstwiennaja pabotosposobnost' i swobodno woznikajuszczija asociacji u bolnych s rannym slaboumiem. *Obozrieniye*, 1908, s. 328–338.

⁹ Materiały k metodike obiektywnago izsledowania duszewno-bolnych. *Wiestnik Psichologii*, 1909, v. V, s. 386–412.

Fascynacja Władyczki nową metodą badania prowadziła do odrzucenia dotychczas stosowanych przez psychiatrię metod. Bechterew nie podzielał tak radykalnego poglądu, co wyraził na jednym z naukowych spotkań Instytutu, uznając, że metody badań obiektywnych i metody psychologii subiektywnej są komplementarne¹⁰.

Ostatnia praca Władyczki pisana po rosyjsku i wykonana u Bechterewa została opublikowana w 1914 r. i dotyczyła rozdzielenia osobowości. Jeszcze raz uwidocznił się w niej wpływ szerokiego spojrzenia Bechterewa, obejmującego poza psychiatrią i neurologią również sprawy społeczne i literaturę piękną.

O losach Władyczki w czteroletnim okresie I wojny światowej i rewolucji w Rosji nie zachowało się zbyt wiele informacji. Tuż po wybuchu wojny w 1914 r. został powołany do armii czynnej i z ramienia Czerwonego Krzyża pełnił obowiązki konsultanta chorób nerwowych i psychicznych przy 5 Armii. W maju 1917 r. został Głównym Pełnomocnikiem Czerwonego Krzyża w sprawie opieki nad psychicznie chorymi żołnierzami wszystkich armii Frontu Zachodniego (od jez. Narocz, przez Baranowicze, Pińsk, wzdłuż Styru do Łucka). Z powodu wysiękowego zapalenia płuc, prawdopodobnie na tle gruźliczym, otrzymał w grudniu 1917 r. urlop zdrowotny i wyjechał do Kisłowodzka, słynnej miejscowości uzdrowiskowej na Kaukazie. Leczenie łączył z zadaniami konsultanta w swojej specjalności. W Kisłowodzku przebywał do sierpnia 1918 roku, „po czym wyjechał do kraju”¹¹.

Pierwsze lata „w kraju” Władyczko poświęcił całkowicie na sprawę uruchomienia uniwersytetu wileńskiego. Uniwersytet ten, o wspaniałych tradycjach naukowych, został zamknięty przez cara Mikołaja I w ramach represji po upadku powstania listopadowego w 1832 r. Wielokrotnie podejmowane próby jego wskrzeszenia, zarówno w okresie zaborów, jak i okupacji niemieckiej w roku 1917, nie przyniosły rezultatu. Warunki do restauracji wszechnicy pojawiły się dopiero po odzyskaniu przez Polskę niepodległości¹².

¹⁰ Korrespondencii. *Obozrieniye*, 1910, s. 439–442.

¹¹ wg. życiorysu napisanego przez Władyczkę. AAN, MWRiOP, k. 28.

Adolf Falkowski podaje, że Władyczko w 1918 roku przez Polską Radę Wygnańczą uzyskał, jako „obywatel polski”, możliwość wyjazdu do Warszawy i po porozumieniu się z przedstawicielami kolonii polskiej zabrał „z Petersburga akta i pieniądze różnych polskich organizacji i po wielokrotnych aresztowaniach przewycięża wszystkie trudności i przybywa do Wilna, a stamtąd jedzie do Warszawy”. (Falkowski A. Ś.p. Prof. Stanisław Władyczko. *Rocznik Psychiatryczny*, 1936, 28, s. 181)

Informacje te wymagają korekty i uściślenia. Mylące jest określenie Władyczki mianem „obywatel polski”, był on bowiem nadal „rosyjskim poddanym”. Władyczko zgłaszając się do jednej z działających w wielu miastach Rosji polskich Rad Wygnańczych, określił swoją narodowość jako polską i uzyskał wszelką możliwą pomoc na przejazd na ziemię polskie.

W latach 1917–1918 (a i później jeszcze) panowały w Rosji głód, epidemia tyfusu plamistego i powszechny terror bolszewicki, szczególnie ostro skierowany przeciw inteligencji. Tragiczną wręcz sytuację w środowisku naukowym Petersburga opisał Nasierowski (op. cit., s. 230n). Nie wykluczone, że Falkowski nawiązuje do podróży Władyczki do Rosji w roku 1919.

W przedwojennych informatorach encyklopedycznych znalazły się również informacje, że Władyczko wykładał przez parę miesięcy roku 1918 w Polskim Kolegium Uniwersytetu w Kijowie. p. Peretiatkowicz A., Sobeski M. *Współczesna kultura polska*. Poznań 1932, s. 292.

¹² Warto odnotować, że również Litwini próbowali wskrzesić uniwersytet w Wilnie. W październiku 1918 r. na posiedzeniu Litewskiego Towarzystwa Naukowego postanowiono podjąć działania zmierzające do powstania uczelni. Opracowano projekt, w którym proponowano jako języki wykładowe języki litewski, polski i rosyjski, co miało świadczyć o respektowaniu praw wszystkich narodów zamieszkujących ziemię litewską. Statut uniwersytetu został zatwierdzony przez Państwową Radę Litwy w grudniu 1918 r. a uniwersytet, kontynuator tradycji uniwersytetu zamkniętego w 1832 r., miał rozpocząć działalność 1 stycznia 1919 r. Sytuacja polityczna i przejęcie Wilna przez Polaków zamknęły drogę Litwinom do wskrzeszenia uczelni, z czym nigdy się nie pogodzili. Uniwersytet powstał w Kownie. Jegerlevičius S., Pierwsze próby wskrzeszenia Uniwersytetu Wileńskiego i powstanie Uniwersytetu Stefana Batorego, [w:] Piechnik L., Puchowski K. (red.) *Z dziejów Almae Matris Vilnensis*. Wydawnictwo WAM, Kraków 1996, s. 242–246.

Na początku grudnia 1918 r. Władyczko zgłosił się do Alfonsa Parczewskiego, dziekana prawa i nauk politycznych Uniwersytetu Warszawskiego, z prośbą o zorganizowanie spotkania mającego na celu omówienie odbudowy Uniwersytetu Wileńskiego i zainteresowania opinii publicznej dla tej idei. Władyczko występował w imieniu ludności polskiej Litwy i Białorusi. Jego przyjazd był pierwszym sygnałem z Wilna, w którym nadal grasowały wycofujące się przed Armią Czerwoną wojska niemieckie i gdzie zarówno Litwini, jak i Polacy organizowali siły, by przejąć władzę nad miastem. Ułożono wspólnie listę uczestników spotkania, które odbyło się kilka dni później. Władyczko wygłosił na nim referat o konieczności powołania uniwersytetu. Wszechnica Wileńska – mówił – ognisko polskiej kultury narodowej, została zamknięta bezprawnie. Był to akt gwałtu, gdyż rabowano przez dziesięciolecie cały kulturalny dorobek uczelni, niszcząc go albo oddając instytucjom „innoplemennym”. Odrodzony Uniwersytet musi być polski i odpowiedzieć na zapotrzebowanie Polaków mieszkających na Litwie i Białorusi oraz Białorusinów–katolików, ciężących do polskiej kultury. Uczestnicy spotkania przyjęli uchwałę opartą o wnioski referenta. Zdecydowali o podjęciu kroków zmierzających do otwarcia uniwersytetu jesienią 1919 r. oraz o powołaniu Komitetu Warszawskiego Odrodzenia Wszechnicy Polskiej w Wilnie. Władyczko został sekretarzem tego Komitetu i z jego ramienia rozpoczął wstępne działania zmierzające do powstania uczelni.

Kilkanaście dni później Komitet Edukacyjny w Wilnie po wysłuchaniu sprawozdania Władyczki z jego warszawskiej misji, mianował Tymczasowy Senat Akademicki oraz powołał komisję organizacyjno-rewindykacyjną. Władyczko wszedł do obu ciał, do Senatu jako Tymczasowy Dziekan Wydziału Lekarskiego.

Zajęcie Wilna przez Armię Czerwoną w styczniu 1919 r. przerwało prace Komisji. Władyczko został upelnomocniony do podejmowania w Warszawie wszelkich kroków mających na celu uruchomienie uniwersytetu w planowanym terminie. W marcu znalazł się ponownie w Warszawie i razem z członkami tamtejszego Komitetu wydał odezwę do społeczeństwa polskiego. Sprawę omawiano w Departamencie dla Spraw Polskich Ziem Wschodnich, zainteresowano nią Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego. W kwietniu 1919 r. Władyczko spotkał się z szefem Sekcji Nauki i Szkół Akademickich w tym ministerstwie, przekazując uchwalone dotychczas z inicjatywy społecznej dokumenty. „Prof. Władyczko zrobił w Ministerstwie sympatyczne wrażenie, jako człowiek fanatycznie oddany idei wskrzeszenia Uniwersytetu Wileńskiego” – pisał Adam Wrzosek, ówczesny szef Sekcji¹³.

Sprawa ruszyła z miejsca w kwietniu 1919 r. po ponownym przejściu Wilna przez wojsko polskie. Powołano wówczas Komitet Wykonawczy Odbudowy Uniwersytetu Wileńskiego, którego kierownikiem został Józef Ziemacki, Tymczasowy Rektor przyszłej uczelni, a Władyczko jego zastępcą. Józef Piłsudski poparł ideę wskrzeszenia uniwersytetu i obiecał dołożyć wszelkich starań dla jej realizacji, łącznie z przekazaniem środków finansowych.

Praca przy organizowaniu uniwersytetu natrafiała na wiele przeszkód: brakowało koordynacji działań pomiędzy władzą państwową a komitetami społecznymi, dochodziło do nieporozumień i wchodzenia w cudze kompetencje, szczególnie przy mianowaniu członków Senatu. Rozbieżności dotyczyły również koncepcji wyższej uczelni. Komitety społeczne chciały otworzyć uniwersytet w pełnym składzie (z 10 wydziałami) jesienią 1919 r. na co nie godziło się Ministerstwo W.R. i O.P., zamierzające wprowadzić reformę ujednolicającą nauczanie uniwersyteckie we wszystkich wyższych uczelniach na terenie kraju. Władyczko uczestniczył zarówno w Wilnie, jak i Warszawie, w licznych spotkaniach komitetów społecznych i rządowych, na których ważyły się losy uniwersytetu. Konieczny był przy tym wielki takt, by pogodzić ambicje władz lokalnych, wojskowych i centralnych w Warszawie, pragnących mieć swój udział w kierowaniu uczelnią.

Do maja 1919 r. Tymczasowy Senat Akademicki samodzielnie, bez aprobaty Ministerstwa, prowadził pertraktacje z uczonymi z różnych dzielnic Polski i za granicą, w sprawie powołania ich na

¹³ Wrzosek A. Wskrzeszenie Uniwersytetu Wileńskiego w r. 1919. [w:] *Księga pamiątkowa ku uczczeniu CCCL rocznicy założenia i X wskrzeszenia Uniwersytetu Wileńskiego*. T. 2. *Dziesięciolecie 1919–1929*. Wilno 1929, s. 8.

stanowisko profesorów w Wilnie. Władyczko został delegowany do porozumienia się z uczonymi polskimi pracującymi w Rosji. W czasie trwającej jeszcze wojny domowej i katastrofalnej sytuacji wewnętrznej objechał uczelnie w Piotrogradzie i w Moskwie. Wszyscy, z którymi Władyczko rozmawiał, przyjęli propozycję pracy w Wilnie.

Do Wilna przyjechało wielu uczonych z uniwersytetów krakowskiego i warszawskiego. Nie wszyscy jednak zapraszani propozycją objęcia katedr przyjmowali. „I dziwić się zbytnio temu nie można, bo nie sposób od wszystkich wymagać niezwykłych ofiar. A doprawdy niezwykłą to było ofiarą ze strony znakomitych uczonych obejmować katedry w Wilnie, którego los polityczny nie był jeszcze ustalony, w którym nie było warsztatów pracy (...), w którym nawet warunki mieszkaniowe (...) pozostawiały nader wiele do życzenia”¹⁴.

We wstępnym okresie organizacji Uniwersytetu Władyczce, jako Tymczasowemu Dziekanowi Wydziału Lekarskiego, przypadło również trudne zadanie jego organizacji wraz ze studium weterynaryjnym i farmaceutycznym. Praca napotykała na tyle przeszkód i trudności, że program studiów przygotowano dzięki wydziałowi matematyczno-przyrodniczemu a studium weterynaryjne nie powstało.

Na tym jego aktywność się nie wyczerpywała: zajmował się budżetem, był członkiem komisji budowlanej i dzięki jej niezwykle intensywnej pracy w ciągu niecałych czterech miesięcy udało się wyremontować i doprowadzić do porządku całkowicie zdewastowane pomieszczenia uniwersyteckie. Opracował dwa projekty uniwersyteckiego statutu, co było związane ze sprawami szczególnie skomplikowanymi i delikatnymi. Aktywne siły polityczne popierające idee federalistyczne były bowiem przeciwne uznaniu uniwersytetu wileńskiego za polski i związaniu go ściśle ze szkolnictwem wyższym Polski. Sytuacja wyjaśniła się dopiero w 1921 r. po uchwaleniu przez Sejm Statutu obowiązującego wszystkie wyższe uczelnie polskie.

Do września 1919 r., wszystkie społeczne komitety w Warszawie i w Wilnie złożyły rezygnację, tak że dalsze prace organizacyjne w trudnym, pierwszym roku akademickim prowadziły już nowo mianowane władze uniwersytetu. 11 października 1919 r., pół roku po odebraniu Wilna z rąk sowieckich, gdy Wileńszczyzna prawnie nadal nie należała do Polski, uniwersytet został oficjalnie otwarty przez Józefa Piłsudskiego, Naczelnika Państwa i Wodza Naczelnego Armii Polskiej, sprawującego władzę na tym terenie.

Władyczko, znalazł się w nowych władzach Uniwersytetu. Został mianowany prodziekanem Wydziału Lekarskiego na rok 1919/20. Wobec jednak nieobecności w Wilnie jego dziekana, E. Godlewskiego, będącego naczelnym komisarzem do walki z epidemiami, zadania jego wypełniał Władyczko. Nie uniknął konfliktów, szczególnie z rektorem Uniwersytetu, Michałem Siedleckim. Pierwotną przyczyną nieporozumień była odmienna koncepcja struktury uniwersytetu. „Nie mogę taić – wspominał Siedlecki¹⁵ – że przyczyną tarć był często także i ten fakt, że pomiędzy gronem profesorskim byli ludzie, wprawdzie bardzo dobrej woli i pragnący służyć Wszechnicy, ale (...) zapatrzeni we wzory, zresztą nieliczne, które im były znane. Tego rodzaju tarcia występowały zwłaszcza w obrębie wydziału lekarskiego, organizowanego przez prof. Godlewskiego, który dojeżdżał o ile tylko mógł do Wilna, ale po swym odjeździe pozostawiał wykonanie swych planów osobom nie znającym dokładnie zachodnio-europejskich uniwersytetów. Stąd też na tym wydziale takie wynikły trudności pod koniec pierwszego roku, że ostatecznie postanowiliśmy związać ten wydział na razie z wydziałem przyrodniczym”.

We wrześniu 1919 r. Generalny Komisariat Ziemi Wschodnich i Ministerstwo Oświecenia Publicznego i Wyznań Religijnych powołały Władyczkę na profesora nadzwyczajnego uniwersytetu z zada-

¹⁴ Wrzosek, op. cit. s. 19–20.

¹⁵ Siedlecki M. Wspomnienia z pierwszych dwu lat organizacji Uniwersytetu Wileńskiego [w:] *Księga pamiątkowa ku uczczeniu CCCL rocznicy założenia i X wskrzeszenia Uniwersytetu Wileńskiego*. T. 2. *Dziesięciolecie 1919–1929*. Wilno 1929, s. 93.

O sile wzajemnych kontrowersji świadczy fakt, że na 56 stronach wspomnień z okresu formowania się uniwersytetu, jego pierwszy rektor, nazwiska Władyczki nie wymienił ani razu, a w 1920 r. nie poparł próby studentów o zwolnienie go ze służby wojskowej, by Władyczko niezwłocznie mógł włączyć się w pracę Uniwersytetu. AAN, MWRiOP, k. 20–21.

niem prowadzenia wykładów propedeutyki na Wydziale Lekarskim oraz psychologii doświadczalnej na Wydziale Filozoficznym. Rok później Józef Piłsudski mianował go profesorem zwyczajnym neurologii na Wydziale Lekarskim.

W lipcu 1920 r. tuż przed zajęciem Wilna przez Armię Czerwoną i przekazaniem miasta rządowi Litewskiemu, Uniwersytet ewakuowano. Część kadry naukowej i większość studentów znalazła się w wojsku. Władyczko zgłosił się na ochotnika do dyspozycji Ministerstwa Spraw Wojskowych i został w stopniu podpułkownika skierowany w charakterze lekarza do szpitala w Grudziądzu, później zaś został dowódcą szpitala wojskowego dla umysłowo chorych w Świeciu.

W wyniku ofensywy gen. Lucjana Żeligowskiego w październiku 1920 r. Wilno powróciło do rąk polskich, a na niewielkim obszarze otaczającym miasto utworzono quasi-państwo – Litwę Środkową. Władyczko został konsultantem Szpitali Wojsk Litwy Środkowej w zakresie neurologii i psychiatrii¹⁶. Po kilkutygodniowych walkach wojsk litewskich z oddziałami Litwy Środkowej zawarto zawieszenie broni, które okazało się definitywne i zakończyło okres formowania granicy między Litwą a Polską. Dzięki determinacji pracowników i studentów nowy rok akademicki na uniwersytecie rozpoczęto z niewielkim opóźnieniem, w listopadzie 1920 r. Władyczko został wiceprzewodniczącym komisji do spraw wydziału lekarskiego z zadaniem dokończenia prac przy jego organizacji: rozmieszczenia klinik, zaopatrzenia zakładów w najpotrzebniejsze pomoce naukowe, obsadzania niezajętych jeszcze katedr, ułożenia regulaminu egzaminacyjnego itd. W 1922 r. ponownie został mianowany prodziekanem.

W latach 1922–1933 był kierownikiem zorganizowanej przez siebie Kliniki Neurologicznej. Klinika rozpoczęła działalność jesienią 1922 r. jako oddział neurologiczny szpitala miejskiego św. Jakuba. Początkowo mieściła się w jednopiętrowym budynku należącym dawniej do klasztoru dominikańców. Dwa lata później, po niezbędnych remontach, zaczęła samodzielnie przyjmować chorych.

W 1929 r. opisując stan funkcjonowania kliniki zwracano uwagę, że lokal, który zajmuje jest nieodpowiedni i zupełnie nie przystosowany do elementarnych potrzeb szpitala. Brakowało miejsca na pracownie, gabinety zabiegowe, salę wykładową i pokoje lekarskie. Wpływało to ujemnie na pracę naukową i uniemożliwiało zatrudnienie większej liczby pracowników. O sytuacji kliniki świadczy fakt, że pręnumerowała tylko 3 polskie, 2 francuskie i 3 niemieckie czasopisma. Jednak, pisał bliski współpracownik Władyczki, Adolf Falkowski¹⁷, w klinice neurologicznej „panowała atmosfera spokoju i harmonii”. Wykłady Władyczki były „jasne i plastyczne, pozbawione frazeologii” i cieszyły się w Wilnie wielką popularnością. Uczył szukać tła anatomicznego zjawisk chorobowych, ważne miejsce w wykładach zajmowała nauka o odruchach w fizjologii i patologii. Władyczko oprócz wykładów z neurologii prowadził wykłady z zakresu udzielania pierwszej pomocy w nagłych wypadkach, a na farmacji wykład z podstaw higieny i bakteriologii. Po likwidacji w 1929 r. Katedry Historii i Filozofii Medycyny kontynuował wykłady z tego przedmiotu.

Władyczko był zwolennikiem rozdziału psychiatrii i neurologii, uważając, że tylko rozdział tych dyscyplin może zagwarantować ich samodzielność i rozwój. Dzięki jego inicjatywie w 1923 r. powstała na uniwersytecie odrębna klinika psychiatrii. Sprzeciwiał się połączeniu obu klinik, nawet wówczas, gdy wynikły trudności kadrowe po śmierci Antoniego Mikulskiego (przejął wówczas opiekę naukową nad kliniką, 1925–1927), a potem Rafała Radziwiłowicza.

W roku 1925 Władyczko wystąpił o jednosemestrowy urlop naukowy, motywując to koniecznością „wznowienia osobistego kontaktu z przedstawicielami neurologii” w Europie Zachodniej oraz trudnościami pracy naukowej w istniejących w Polsce warunkach¹⁸. Ten wyjazd i następnie, na posiedzenia zagranicznych Towarzystw Naukowych, najczęściej francuskich, zaowocowały przeniesieniem do jego kliniki wielu idei naukowych. Na podobne naukowe studia byli wysyłani młodzi pracownicy naukowci. Dzięki tego typu wyjazdom zapoczątkowane zostały badania chronaksji układu nerwowego

¹⁶ Władyczko pełnił tę funkcję do lutego 1922 r., kiedy to Sejmik wileński uchwalił przyłączenie Litwy Środkowej do Polski.

¹⁷ Falkowski, op. cit. s. 183.

¹⁸ AAN, MWRiOP, k. 38.

prowadzone w Paryżu, wprowadzono do kliniki nowe metody rozpoznawania i lokalizacji procesów chorobowych w mózgu i rdzeniu stosowane w Dorpacie.

W klinice prowadzono badania histopatologiczne. Stosowano psychoterapię. Władyczko zajmował się ciśnieniem w gałce ocznej, jaskrą, udziałem układu nerwowego w twardzinie skórnej i w chorobie Raynauda. Nie wahał się podejmować kontrowersyjnych metod leczenia. Za Wagnerem von Jauregg wychodził z założenia, że przyrodnik – a za takiego się uważał – musi zachowywać się wobec cudów czy niejasności bez żadnych z góry powziętych uprzedzeń, niezależnie od tego, czy jest je w stanie wyjaśnić. Przykładem nowych metod była terapia cukrowa w padaczce, dieta w leczeniu schorzeń układu nerwowego czy leczenie moczem. Kiedy w latach 20-tych szczególnie we Francji i w Moskwie odżyło leczenie moczem, Władyczko podjął próby zastosowania tej metody w swojej klinice. Po pretestowaniu wpływu toksyczności moczu na organizm istoty żywej, zastosowano podskórnie wyjałowiony mocz kobiet ciężarnych (w 7–9 miesiącach ciąży) do leczenia nerwic, depresji, schizofrenii, uwiadu starczego uzyskując poprawę stanu zdrowia¹⁹. Innym przykładem była propozycja leczenia chorych psychicznie wywoływaniem alergii na surowicę, podobnie jak przy próbach tuberkulinowych.

Do współpracy z Bechterewem Władyczko nie wracał. W jego życiorysie i w powojennych pracach, badania Bechterewa i jego własny w nich udział są prawie zupełnie pominięte. Wydaje się jednak niewątpliwe, że uważnie śledził to, co dzieje się w instytucjach, z którymi był poprzednio tak blisko związany. W pośmiertnym wspomnieniu, o teorii Bechterewa, wyłożonej w książce „Kolektywna refleksologia” (1921), która spotkała się z powszechną krytyką napisał, jak o poglądach sobie bliskich: „Refleksologia nie jest fizjologią wyższych przejawów czynności układu nerwowego. Obiektem jej badań jest całość ludzkiej osobowości w jej zewnętrznie obiektywnie obserwowanych przejawach, w jej niezliczonych odruchach, jako odpowiedzi na bieżące i przeszłe, na wewnętrzne organiczne i zewnętrzne kosmiczne, w szczególności zaś społeczne socjalne podniety. Dla refleksologa człowiek nie jest zwykłym ustrojem, organizmem, lecz biosocjalną istotą, która żyje nie tylko w warunkach tej lub innej przyrody, lecz w tych lub innych warunkach społecznych. Refleksologia jest to ostatnie słowo nauk biologicznych, a jednocześnie podstawą nauk socjalnych, społecznych. Jest to ogniwo, które łączy nauki o przyrodzie, z naukami o kulturze, gdyż refleksologia bada nie tylko odruchy przystosowania się człowieka do otoczenia, lecz także i akty wpływu na otoczenie człowieka, jako tego, kto tworzy i jest twórcą wartości kulturalnych”²⁰.

Władyczko prac z psychologii obiektywnej nie kontynuował, a jego dorobek naukowy po powrocie do Polski, choć dość liczny, jest rozstrzelony. Przyczyn tego można upatrywać w braku odpowiedniego warsztatu pracy, obciążeniu pracą dydaktyczną, może w tym, że metody, którymi z taką pasją się zajmował przestały być modne. Lecz przede wszystkim w nieustającej aktywności społecznej, tylko ubocznie odnoszącej się do pracy naukowej.

Występował publicznie w sprawach organizacji służby zdrowia. Gdy w 1924 r. zniesiono Ministerstwo Zdrowia i na jego miejsce powołano Generalną Dyрекcję Służby Zdrowia przy Ministerstwie Spraw Wewnętrznych, Władyczko w ostrym wystąpieniu wykazał szkodliwość tej decyzji. Ze względu na poważne cięcia finansowe – zauważył – sprawy zdrowia publicznego znalazły się w 8 ministerstwach, brakuje koordynacji w podejmowaniu działań w zakresie leczenia i zapobiegania chorobom. „Nie ma planowej polityki zdrowotnej w Państwie” i stałe starcia kompetencyjne utrudniają jakiegokolwiek załatwienie spraw w terminie i we właściwym urzędzie. Zmiany te nie przyniosły żadnych oszczędności, a wpłynęły na zwiększenie wydatków ze względu na wzrost liczby agend i biurokracji. Pojawił się chaos i dezorganizacja. Sprawami zdrowia w Polsce opiekuje się instytucja o miernym autorytecie.

Władyczko był zdania, że zdrowie powinno być „rozważane przez urząd, który (...) ma swego reprezentanta w Radzie Ministrów”. Tam muszą być omawiane sprawy „najważniejsze dla jednostki i dla całego narodu, jak w chwili obecnej, tak i dla przyszłej jego potęgi mocarstwowej”, a więc

¹⁹ Władyczko S., Mocz ciężarnych, jako środek leczniczy w schorzeniach układu nerwowego. *Rocznik Psychiatryczny*, 1933, 21, s. 362–369.

²⁰ Władyczko S., Ś.p. Włodzimierz Bechterew. *Polska Gazeta Lekarska*, 18, s. 326.

nadzór sanitarny i walka z chorobami społecznymi, organizacja pomocy lekarskiej i kształcenie kadry, statystyka i walka z bezrobociem, polityka podatkowa i szeroko pojęta profilaktyka. Jako wzór dla Polski Władyczko proponował organizację służby zdrowia w Anglii²¹.

Zajmował się organizacją opieki psychiatrycznej. Stan opieki nad psychicznie chorymi na Wileńszczyźnie oceniał jako „rozpaczliwy”. Domagał się zbudowania wielkiego zakładu psychiatrycznego na 1000–1200 łózek, w pobliżu dużego ośrodka kulturalnego, z łatwo dostępną komunikacją. Uważał budowanie kilku mniejszych zakładów za niecelowe ze względów finansowych. Za dużym szpitalem przemawiała łatwość prowadzenia leczenia, organizowania pracy dla chorych, rozwijania ich umiejętności społecznych i, przede wszystkim, stworzenie warunków opieki na wysokim poziomie. W celu rozładowania przepełnienia istniejących szpitali postulował zastępczo i tymczasowo stworzenie poza obrębem miasta kolonii – przytułków dla pracujących chorych oraz opiekę rodzinną²².

Dzięki Władyczce Państwowy Szpital i Klinika Psychiatryczna uzyskały nowoczesne pomieszczenie. Zorganizował Wileński Oddział Polskiego Towarzystwa Psychiatrycznego i był jego pierwszym przewodniczącym. Wileński oddział Towarzystwa Neurologicznego zawdzięcza mu swoje powstanie.

Dzięki jego zabiegom rozwinęła się opieka nad dzieckiem nerwowym i upośledzonym. On dał impuls do walki o higienę psychiczną. Dodał ducha działalności Towarzystwa Przeciwgruźliczego, tworząc przychodnię. Korzystając z doświadczeń petersburskich zainicjował Towarzystwo „Mens” „dla pracujących, łatwo męczących się i narkomanów”, przeciwdziałające alkoholizmowi i innym nałogom. Prowadził poradnię dla osób uzależnionych od alkoholu. Uważał, że alkohol niszczy ludzi pod względem fizycznym i duchowym, zwyrodnia współczesnego człowieka i przyszłe pokolenia, przyczynia się do popełniania przestępstw, powoduje nieład publiczny, zwiększa liczbę samobójstw, chorób wenerycznych, gruźlicy. „Jeśli mamy dbać o ludzkość pod względem eugenicznym (...) pod względem duchowym – najusilniejszą walkę z alkoholizmem prowadzić musimy”. Co więcej mózg, ten największy „cud wśród innych cudów przez Boga dokonanych”, jest gwarantem niepodległości narodu, zatem „niszczenie mózgu równa się zamachowi stanu”²³.

Włączał się we wszelkie akcje związane z walką z alkoholizmem, który, według danych Polskiego Towarzystwa Eugenicznego, na Wileńszczyźnie przybrał w latach 20-tych „zatrważające rozmiary”. Efektywna współpraca Władyczki z Towarzystwem Eugenicznym na polu zapobiegania alkoholizmowi, gruźlicy czy chorobom wenerycznym przyczyniła się do wyboru go na prezesa jego wileńskiego oddziału w 1929 r. W krótkim, dwuletnim okresie prezesury, kierując równocześnie pokrewnymi dla Towarzystwa Eugenicznego placówkami rozszerzył zakres jego, dotychczas wegetującej w Wilnie, działalności²⁴. Dla niego teoria eugeniki, opracowana na początku wieku przez Francisa Galtona, była zbyt wąska i obejmowała tylko niewielki wycinek spraw dotyczący higieny ras. Za niemieckim lekarzem Alfredem Ploetz'em uważał, że w zakres eugeniki wchodzi i teoria ewolucji, i selekcja, walka z alkoholizmem, zagadnienia higieny pracy i higieny psychicznej, sprawy ochrony macierzyństwa, pielęgnowania niemowląt, wychowania fizycznego itp.²⁵.

W 1933 r. na podstawie nowej ustawy o uniwersytetach, tzw. jędrzejewiczowskiej, zniesiono autonomię uczelni i upoważniono ministra do zamykania katedr i przenoszenia profesorów w „stan nieczynny”. Choć ustawa spotkała się z prawie powszechnym potępieniem środowiska akademickiego

²¹ Władyczko S., Brokowski S., W sprawie organizacji Służby Zdrowia na terenie Rzeczypospolitej Polskiej. *Pamiętnik Zjazdu IV Higienistów Polskich i V Lekarzy i Działaczy Sanitarnych Miejskich w Wilnie*. Wilno 1926, odbitka

²² Władyczko S., Falkowski A., W sprawie opieki nad psychicznie chorymi na Wileńszczyźnie. *Pamiętnik Zjazdu IV Higienistów Polskich i V Lekarzy i Działaczy Sanitarnych Miejskich w Wilnie*. Wilno 1926, odbitka

²³ Władyczko S., O alkoholizmie jako czynniku zwyrodniającym. [w:] Szymański J. (red) *Antologia Przeciwalkoholowa. Wybór prac i wiadomości z dziedziny alkoholologii*. Warszawa 1947, s.173–174. Pierwotnie tekst ten został opublikowany w miesięczniku „Trzeźwość”, 1935, nr 3–4.

²⁴ Władyczko S. Móravski G., Sprawozdanie oddziału wileńskiego Polskiego Towarzystwa Eugenicznego z działalności za 1930 r. *Zagadnienia Rasy*, 1931, nr 1, s.140–142. Patrz także: *Zagadnienia Rasy*, 1927, nr 10, s. 149–150 oraz 1929, nr 5, s. 74.

²⁵ Władyczko S., Brokowski S., op. cit., s. 4.

zlikwidowano 52 katedry, część z nich ze względów politycznych. Wśród zamkniętych znalazła się klinika kierowana przez Władyczkę. Klinikę neurologiczną połączono wówczas z kliniką psychiatryczną. Władyczko został przeniesiony na emeryturę w wieku 56 lat. Pod koniec 1935 r. przeniósł się do Warszawy, gdzie zaangażował się w prace Warszawskiego Oddziału Polskiego Towarzystwa Psychiatrycznego.

Chociaż większość swojego życia spędził w Rosji i w środowisku rosyjskim, gdziekolwiek mieszkał, czy w Moskwie, Petersburgu, Kijowie, czy na Kaukazie włączał się w życie kolonii polskiej. W Petersburgu należał do Towarzystwa Przyrodników i Lekarzy Polskich, w Kisłowodzku był członkiem zarządu „Domu Polskiego”.

Na co dzień dokładał starań, by współżycie ludności litewskiej i polskiej układało się harmonijnie. „Miał ukochanie wielkie i święte – ukochanie Uniwersytetu Wileńskiego – ukochanie Wilna”²⁶ i „miał swoje marzenie, że kiedyś Kowno przyłączy się do Wilna i Warszawy”²⁷.

Cechowała go bezkompromisowość w sprawach etycznych. W okresie burd antysemitycznych na uczelni „był śmiałym obrońcą studentów Żydów. (...) Był opiekunem młodzieży demokratycznej i kuratorem zrzeszenia studentów Żydów Uniwersytetu Wileńskiego. Jako człowiek o głębokich i twardych zasadach społecznych, narażał się coraz więcej tym, (...), których raziło jego śmiałe i bezkompromisowe występowanie w obronie pokrzywdzonych”²⁸. Wielu pomógł zarówno jako lekarz, ale także finansowo umożliwiając kształcenie się najbardziej potrzebnej młodzieży.

Był wszechstronnie wykształconym lekarzem. Wiele jego prac (w języku polskim) nie zostało opublikowanych i pozostało w rękopisach i notatkach, ponieważ uważał je za „mało doskonałe, za mało opracowane, wykończone”²⁹. Cechowała go „jakaś urzekająca pogodna filozoficzna zaduma” – wspominał jeden z uczniów Władyczki. „Odznaczał się subtelnym ciętym dowcipem i wyszukany sposobem bycia”³⁰. Zarazem był skryty, co niejednokrotnie prowadziło do kontrowersyjnych i konfliktowych sytuacji.

Pod koniec życia pesymistycznie oceniał współczesną cywilizację. Społeczeństwa są w stanie walki: walki międzynarodowej („stały pokój zbrojny”), narodowościowej, finansowej, walki pracy z kapitałem, wydziedziczonych z uprzywilejowanymi. Zbankrutowały myśl polityczna i doktryny ekonomiczne. Nastąpiła degradacja intelektu, etyki, moralności, wiary. Ludzkość wyrodziła się pod względem psychologicznym. Zaledwie 30 procent mieszkańców miast można uznać za zdrowych psychicznie. Ten wzrost liczby chorych psychicznie i neurasteników upatrywał w urbanizację, w strukturze jednostek, rodziny, społeczeństw, państw, w alkoholizmie oraz w rosnącym udziale kobiet w życiu społecznym. Człowiek się spieszy, jest przemęczony, obciążony nadmiernymi obowiązkami, a i „w nas samych też wre walka i gnębi tak często własna wewnętrzna rozterka duchowa”³¹.

Miał „skupioną, zwartą sylwetkę, pogodny uśmiech wyrozumiałej, mądrej pobłażliwości – zawsze dalekiej ponad drobiazgi. (...) Czy myśmy Go znali? umieli docenić tego zamkniętego w sobie tylko wiadomym świecie wewnętrznym człowieka?” – pytała Janina Hurynowiczówna, jego asystentka.

Grażyna Herczyńska

²⁶ Hurynowiczówna J., Pamięci Prof. Dra Stanisława Władyczki. *Pamiętnik Wileńskiego Towarzystwa Lekarskiego Uniwersytetu Stefana Batorego*, 1936, nr 4–5, s. X.

²⁷ Falkowski, op. cit., s. 184.

Wielu o podobnym do Władyczki rodowodzie (korzenie litewskie ze strony rodziny matki), zasiłło szereg inteligencji litewskiej, a w 1918 r. włączyło się w budowę państwa litewskiego.

²⁸ Herman E., *Neurologdy polscy*, PZWL, Warszawa 1958, s. 439.

²⁹ Hurynowiczówna, op. cit., s. IX. Np. monografia o nerwicach.

³⁰ Borysowicz J., Wspomnienia o klinice neurologicznej i klinice chorób nerwowych i umysłowych Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie oraz neurologach wileńskich w latach 1922–1939. *Neur. Neurochir. Pol.*, 1979, 13, nr 2, s. 217.

³¹ Władyczko S., O alkoholizmie jako czynniku zwyrodniającym. [w:] Szymański J., op. cit., s. 171–172. Podobny pogląd przedstawiał Władyczko w artykule „Uwagi w sprawie neurastenii i neurastenizacji”. *Polska Gazeta Lekarska*, 1935, nr 44 – 45, s. 899.